

# Co zakłada nowy plan klimatyczny rządu

Podejście 2024-09-09

**Pełna wersja nowego krajowego planu na rzecz energii i klimatu przedstawia maksymalne cele w transformacji energetycznej Polski. Jej tempo ma wzrosnąć kilkukrotnie.**

PORÓWNANIE CELÓW NA 2030 R. W KPEiK Z 2019 I 2024 R.

	Cel z KPEiK 2024 (WEM)	Cel z KPEiK 2024 (WAM)	Cel UE
Redukcja emisji względem 1990 r. (proc.)	-35	-50,4	-55
Redukcja emisji w sektorach non-ETS względem 2005 r. (proc.)	-14,1	-18,2	-17,7
Udział OZE w końcowym zużyciu energii brutto (proc.)	29,8	32,6	42,5
Udział OZE w elektroenergetyce (proc.)	50,1	56,1	42,5
Udział OZE w ciepłownictwie i chłodnictwie (proc.)	32,1	35,4	39,3
Udział OZE w transporcie (proc.)	17,7	17,7	29
Wydobycie węgla energetycznego (mln ton)	<30	22	brak

## PUNKT WYJŚCIA

5 września MinKlim opublikowało założenia ostatecznej wersji aktualizacji krajowego planu na rzecz energii i klimatu (KPEiK) z 2019 r. Zawiera ona ambitny scenariusz transformacji (*With Additional Measures* – WAM), uwzględniający wymogi pakietu „Fit for 55”, i dopełnia przesłaną KomEur w lutym wersję KPEiK zawierającą scenariusz bazowy (*With Existing Measures* – WEM). Dokument wraz z sześcioma załącznikami ma liczyć ok. 600 stron, zakładać 149 działań i trafić do konsultacji we wrześniu.

## Podejście

**Redukcja emisji ma być cztery razy szybsza.** W scenariuszu WAM MinKlim deklaruje, że do 2030 r. Polska zetnie emisje gazów cieplarnianych o 50,4 proc. względem poziomu z 1990 r. Odbiega to od 55-proc. celu obowiązującego Unię jako całość. Do 2022 r. polskie emisje spadły o blisko 23 proc. względem 1990 r., a zatem w kolejnych ośmiu latach redukcja miałaby wynieść 27 pkt proc. W praktyce w latach 2023-2030 jej roczne tempo musiałoby być ponad cztery razy wyższe niż między 1990 a 2022 r. W prognozie do 2040 r. MinKlim założyło natomiast aż 70-proc. redukcję emisji, uwzględniając w tym tzw. LULUCF, czyli pochłanianie CO<sub>2</sub> z atmosfery przez grunty i lasy w związku ze zmianą ich użytkowania.

**Popyt na prąd będzie też rósł cztery razy szybciej.** MinKlim zakłada, że wyniesie nawet 193 TWh, wobec 166 TWh w 2023 r. Zapotrzebowanie będzie więc rosło średnio o 3,8 TWh rocznie, gdy w latach 2024-2023 było to nieco ponad 1 TWh rocznie. Wynikać to ma z elektryfikacji ciepłownictwa i chłodnictwa oraz transportu, gdzie udział OZE w końcowym zużyciu energii w 2030 r. wyniesie odpowiednio 35,4 i 17,7 proc. To zbliżone szacunki do marcowych prognoz Polskich Sieci Energetycznych (PSE), według których w scenariuszu dynamicznej transformacji w 2030 r. popyt może wynieść blisko 200 TWh. Operator zaznaczył jednak, że w latach 30. sieć będzie musiała być gotowa na „przyjęcie” nawet 240 TWh energii elektrycznej rocznie. Dlatego w KPEiK MinKlim zakłada, że do 2040 r. nakłady w sektorze elektroenergetycznym (w tym na przesył i dystrybucję) wyniosą aż 1,2 bln zł.

**Moc w systemie ma wzrosnąć o 45 proc. dzięki wiatrakom i PV.** Zgodnie z WAM rosnący popyt na energię elektryczną przełoży się na wzrost mocy zainstalowanej w systemie energetycznym z obecnych ok. 66 do 96 GW w 2030 r. Z tego 20 GW zapewnić mają elektrownie na węgiel kamienny i brunatny (obecnie 32,6 GW), 11,5 GW gazowe (4,6 GW), a 7,6 GW magazyny energii i elektrownie szczytowo-pompowe. Tymczasem według PSE w 2030 r. moc w węglu wyniesie ok. 13-19 GW, z uwzględnieniem tylko jednostek będących w dyspozycji operatora, a więc np. bez źródeł przemysłowych. Zdaniem MinKlim moc OZE ma wzrosnąć z blisko 30 do 56,5 GW - z tego 29 GW stanowić będą instalacje PV, 19 GW lądowe wiatraki, 5,9 GW wiatraki na morzu, 1,5 GW biogazownie, a 1,1 GW hydroelektrownie. Do 2040 r. moc PV ma wzrosnąć do 46,2 GW, a lądowych i morskich wiatraków do 25,8 i 17,9 GW.

**Rząd dopuszcza nieaktualność umowy społecznej.** Według scenariusza WAM w 2030 r. krajowe zapotrzebowanie na węgiel wyniesie 22 mln ton. Odpowiada to 38 proc. zeszłorocznego wydobycia w Polskiej Grupie Górniczej i całemu wydobyciu kopalni Bogdanka. To też o 8 mln ton mniej, niż zakłada umowa społeczna rządu i górników z 2021 r., i mniej, niż wynika z przesłanego Brukseli scenariusza WEM. Według MinKlim jest to efektem uzgodnień z MinPrzem – chodzi o to, by przynajmniej jeden z scenariuszy KPEiK był zgodny z umową społeczną, aby nie zakłócać jej trwającej notyfikacji w KomEur. W KPEiK resort nie podaje jednak daty odejścia Polski od węgla ani harmonogramu wygaszania kopalń i nie przesądza, który ze scenariuszy będzie realizowany. Zaznacza jedynie, że ambitniejszy wariant WAM ma pozwolić na przygotowanie się na różne sytuacje na rynku energii.

## **CO Z TEGO WYNIKA**

Pełna treść KPEiK ma zostać opublikowana w najbliższych tygodniach, przyjęta przez rząd i przesłana KomEur na przełomie 2024 i 2025 r. Zaprezentuje maksymalne ambicje klimatyczne rządu, choć wynikające z nich działania będą tylko jednym z wariantów polityki energetycznej. Podobnie jak w przypadku scenariusza WEM, w WAM Polska nie wypełni wszystkich celów klimatycznych Unii, co wynika z uwarunkowań zarówno rynkowych, jak i politycznych, w tym przyszłorocznych wyborów prezydenckich.